

Niemcy będą mieć w domu konserwy, my musimy mieć też broń!

22 sierpnia 2016

Dowiadujemy się z niemieckiej prasy, że rząd federalny zamierza odnowić plany dotyczące Obrony Cywilnej, zarzucone wraz z końcem tzw. Zimnej Wojny. Jednym z zaleceń ma być apel do Niemców, żeby we własnym zakresie posiadali zasoby umożliwiające przetrwanie, co najmniej 10 dni bez potrzeby wychodzenia z mieszkań/domów. Dostępne informacje wskazują, że Niemcy odtwarzają Obronę Cywilną antycypując możliwe perturbacje i zagrożenia.

Niemcy robią to dzisiaj, jak żadne realne zagrożenie wojenne nie zagraża ich granicom. Co więcej, trudno jest sobie nawet wyobrazić zagrożenie, które chciałoby zniszczyć fabrykę najlepiej sprzedających się samochodów świata i nie tylko samochodów. Jednakże niemieccy politycy antycypują, to czego nie znają czyli możliwe zagrożenia w przyszłości, które mogą być różne – powodziowe, awarie przemysłowe, katastrofy elektrowni jądrowych, zamachy terrorystyczne z użyciem broni masowego rażenia itd. Prawdopodobnie antycypują nawet powstanie ludności inno-kulturowej na swoim terenie, na co wskazuje reforma sił policyjnych, które wzmacniają komponenty specjalne przecież nie po to, żeby karmić motylki na łąkach.

Pisaliśmy o tym już tak wiele razy, co niestety było lekceważone przez część czytelników, ale będziemy do tego wracać. Co prawda kwestia profesjonalnego przygotowania społeczeństwa do zagrożeń to rola państwa i w żadnej mierze nie czujemy się ani upoważnieni, ani na siłach do doradzania, co trzeba zrobić, żeby przygotować się do wojny lub stanów innego zagrożenia. Jest na ten temat bardzo dużo literatury, może nie najnowszej, ale jest dostępna w bibliotekach jak i w

Interneście za pomocą wyszukiwarki, można zapoznać się z materiałami dotyczącymi tzw. „survivału”, szczególnie korzystne i potrzebne są porady dotyczące warunków miejskich. W wielu przypadkach za takimi poradami stoją ludzie pasjonujący się przetrwaniem w trudnych warunkach, sprawdzający swoje porady na sobie. Można się z tym zapoznać, a później wyciągnąć wnioski kierując się zdrowym rozsądkiem. Poniżej przedstawimy subiektywny przegląd kwestii, które na pewno nam nie zaszkodzą jeżeli chodzi o przygotowanie się do przetrwania stanu zagrożenia.

Najważniejsza do przetrwania w warunkach miejskich jest woda. Trzeba mieć wodę, którą można pić. Trzeba jej zgromadzić tyle, żeby starczyło wody na kilka dni, a najlepiej 14 dni dla całej rodziny, licząc śmiało 2 litry płynu na człowieka do picia dziennie. Najlepszym zbiornikiem na wodę jest wanna. Trzeba jednak nabrać wody odpowiednio wcześniej, do odpowiednio wyczyszczonej wanny ze szczelnym korkiem. Potrzebna jest też woda, żeby chociaż raz na dobę przepłukać toaletę. Oznacza to, że trzeba mieć wiadro, do którego zlewa się zlewki np. z gotowania itp. To są proste kwestie – wymagające odpowiedniego przygotowania. Bardzo rozsądnym sposobem jest posiadanie kilku wiader, które składa się jedno w drugie, a na czas jak są potrzebne, można je rozdzielić i napełnić wodą jako żelaznym zapasem. Poza tym, posiadanie w domu kilku zgrzewek wody mineralnej na pewno nikomu nie zaszkodzi. Proszę pamiętać – woda jest podstawą wszystkiego, bez wody nie wytrzymacie w domu dłużej niż dobę, a jak ktoś ma w domu osoby starsze, chore, albo małe dzieci, czy też kobietę w ciąży, powinien też zgromadzić odpowiednio większy zapas wody. Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której terroryści zatrują ujęcia wody. Odpowiednie przepłukanie całości, odbudowa uszkodzonych lub zniszczonych elementów i rozruch zajmą kilka dni. Trzeba na to być gotowym. Nie zaszkodzi także posiadanie w domu specjalnych pastylek umożliwiających zabicie bakterii w wodzie. Wówczas można pić w zasadzie każdą wodę, jednak trzeba je posiadać i to ze wszystkimi certyfikatami.

Drugą naprawdę konieczną rzeczą jest minimalny zapas leków i używek, bez których nie możemy funkcjonować. Chodzi o to, żeby każdy miał niezbędny zapas koniecznych dla niego leków – pomnożony przez ilość członków rodziny. Bardzo ważne są materiały opatrunkowe, dezynfekujące – apteczka nie zaszkodzi. Z używek można się śmiać, jednak kto wytrzyma bez tytoniu dłużej niż 3 dni? Trzeba mieć zapas i umieć go sobie racjonować, tak żeby przetrwać 14 dni bez wychodzenia z domu.

Na trzecim miejscu jest oczywiście żywność i to najlepiej taka, która ma nieco dłuższy okres trwałości i nadaje się do przechowywania. Konserwy wszelkiego rodzaju, zapas cukru, ryżu, mąki – w racjonalnej ilości dającej się rotować w ramach gospodarstwa domowego. Nie zaszkodzi także mleko o przedłużonej trwałości. Warto zastanowić się, co można przygotować bez dostępu do gazu i prądu, tak żeby dało się to jeść przez wskazany okres czasu. Na pewno nie zaszkodzi także kuchenka turystyczna lub inny sposób na przegotowanie wody.

Na czwartym miejscu są materiały umożliwiające nam przetrwanie w domu/mieszkanii poprzez izolację od świata zewnętrznego. W realiach mieszkania jest oczywiście łatwiej, a kluczowym elementem jest taśma montażowa, trzeba ją mieć w każdym domu. Do tego przydałaby się również folia. Można ją zakupić – paro-przepuszczalną, duży arkusz kosztuje kilkanaście złotych, a bez problemu będziemy w stanie zakleić wszystkie okna w mieszkaniu, jeżeli np. nam wypadną. Co więcej dzięki taśmie uda się nam zapewnić szczelność mieszkania przez uszczelnienie szczelin i wywietrzników. Na wypadek, gdyby terroryści lub nieprzyjaciel zastosował broń ABC, będzie to bardzo skuteczny sposób na zwiększenie naszych szans na przeżycie.

Na piątym miejscu są wszelkie zwiększające przeżywalność dodatki. Przede wszystkim trzeba się przygotować na ewakuację, czyli mieć pojęcie, – co zabrać ze sobą, w co ubrać siebie i dzieci, żeby móc względnie wygodnie i bezpiecznie, bez względu na warunki przemieszczać się przez 48 godzin na zewnątrz na własnych nogach. Samochód się przyda, ale nie mamy żadnej

pewności, że będzie można z niego korzystać. Dlatego trzeba liczyć na to, co się ma na sobie i w plecaku. W naszych realiach oznacza to, konieczność przewidzenia izolacji od wiatru, wody i zimna. Warto mieć radio i zapasowe baterie. Warto mieć latarki,. Lampy naftowe z zapasem nafty (są lepsze od latarek, bo dają światło i ciepło). Nie zaszkodzi posiadać w domu zapasu pewnej ilości słodyczy. W sytuacjach kryzysowych dostarczenie organizmowi dużej ilości cukru może być substytutem prawdziwego pożywienia, mówiąc wprost „na batonach” można przetrwać bardzo długo, (jeżeli ma się wodę). Warto jest mieć także, czym zabezpieczyć drzwi wejściowe w domu/mieszkanie. Ponieważ w sytuacjach kryzysowych nie brakuje elementu, który chce wykorzystać sytuację kradnąc i rabując.

Jeżeli Niemcy dzisiaj myślą o tym, żeby uodpornić obywateli na 10-dniowy pobyt w domu w wypadku zagrożenia, to My MUSIMY być gotowi, na co najmniej 14 dni oraz w razie konieczności szybką ewakuację. Najważniejsze jest w takich sytuacjach zawsze zachowanie spokoju i porządku, unikanie paniki oraz słuchanie i wykonywanie poleceń upoważnionych władz. Proszę pamiętać – bez jedzenia wytrzymacie państwo nawet trzy dni, bez wody jeden dzień, nie więcej. Woda jest najważniejsza, lekarstwa od jakich jesteśmy uzależnieni zaraz po niej!

Proszę pamiętać, że również wiele razy apelowaliśmy o uzbrojenie społeczeństwa, tak żeby ludzie nie musieli się bać i mieli alternatywę. Broń jest podstawą przetrwania w czasach niepewności i kryzysu, a jest niezbędna dlatego, ponieważ ci, którzy przyjdą do naszych domów ze złymi intencjami, na pewno będą mieli swoją.

Na dzień dzisiejszy mamy kraj nieprzygotowany do jakichkolwiek poważniejszych zagrożeń, a społeczeństwo jest nie tylko nieprzygotowane, ale jeszcze bezczelnie okłamywane przez część elit, które boją się powiedzieć obywatelom prawdę i nie chcą zaufać Polakom. Jeżeli Niemcy będą mieć w domu konserwy, My musimy mieć też broń! Ponieważ nasz katalog zagrożeń jest o wiele większy niż niemiecki...

Autorstwo: krakauer

Źródło: ObserwatorPolityczny.pl